

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 26 listopada 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 8 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50, kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

## W Łodzi i okolicy.

### Fabryki—na święta.

(x) Zima zawsze była macochą dla proletariatu, zima obecna jest nią podwójnie.

Zważywszy na ciężkie położenie robotników, dla których święta Bożego Narodzenia zawsze były dniami radości i wesela, niektórzy fabrykanci postanowili, walcząc przeciw wszelkim trudności, puścić w ruch swoje fabryki.

Naogół biorąc, zamiary ich uważać musimy za czyn wysoce obywatelski, ile że między nimi widzimy przemysłowców, wyrabiających towary, na których zbyt w danej chwili zgoli liczyć nie mogą.

### Dla bezdomnych.

(e) Tow. akc. I. K. Poznański, wchodząc w ciężkie położenie bezdomnych, wyznaczyło dla nich wsparcie pieniężne, w sumie 100 rubli dziennie.

Na utrzymanie bezdomnych w pierwszym miesiącu, w imieniu Tow. dyrektor Kaufman wręczył Komitetowi 3,000 rubli.

### Kronika.

— (e) **Dla rannych.** Centralny Komitet niesienia pomocy rannym uprasza wszystkich, którzy pragną przez zaopiarowanie bielizny i innych przedmiotów, przyjść z pomocą rannym żołnierzom, o przesyłanie otiar pod następującymi adresami:

Parafia prawosławna, ul. Olgińska nr. 3; szpital fabryczny „Czerw. Krzyża”—Pańska nr. 113; szpital ewangelicki—Północna nr. 42; „Unitas”—Pusta nr. 11; szpital fabryczny Zylberszteina—Nawrot nr. 58; szpital fabryczny Szeiblera—Przędzalniana nr. 75; szpital fabryczny Geyera—Czerwona nr. 2; szpital małż. Konsztadt—Radogoszcz; szpital małż. Poznańskich—Nowo-Targowa nr. 1; szpital fabryczny Poznańskie—Drewnowska nr. 75; Klub rzemieślniczy—7awadzka nr. 5; „Linax Hacedak”—Cegielniana nr. 53; Stow. Kupców i fabrykantów—Piotrkowska nr. 99; żyd. „Bratnia Pomoc”—Zawadzka nr. 30; parafia marjawitów—Franciszkańska nr. 27; parafia bapty-

stów—Nawrot nr. 27; „Linax Hacholim”—Południowa nr. 19; szpital Aleksandra—Placowa nr. 14; szpital fabryczny w Widzewie; szpital dla zakaźnych chorych—Łąkowa nr. 22; szpital Szeiblera—Boczna nr. 5; baraki Szeiblera—Przędzalniana nr. 75.

— (o) **Działalność Komitetu.** W celu zobrazowania dotychczasowej działalności szpitali, punktów ewakuacyjnych i t. p. instytucji, zostających pod egidą Komitetu przedstawicieli przemysłu i handlu i utrzymywanych jego kosztem, Komitet ten postanowił zebrać dane statystyczne i ująć je w odpowiedni referat.

— (o) **Z poczty i telegrafu.** W głównym kantorze poczty i telegrafu przy ul. Widzewskiej czynią przygotowania, w celu wznowienia we wszystkich wydziałach zawieszonych czynności w jaknajbliższym czasie.

— (o) **Nowy szpital dla rannych.** Wzniesiony w naszym mieście dla dzieci, fundacji rodziny M. Silbersteinów, a dotychczas nie oddany do użytku, został obecnie przekształcony na czasowy szpital dla rannych żołnierzy.

Koszty utrzymania tego szpitala pokrywać będzie zorganizowany z przedstawicieli przemysłu i handlu Komitet dla niesienia pomocy rannym.

— (r) **Sekcja szkolna** przy Komitecie Obywatelskim zaprasza p.p. starszych nauczycieli wszystkich funkcjonujących szkół miejskich do lokalu Stow. nauczycieli chrz. (Konstantynowska № 5) na 6 godz. w sobotę dnia 28 XI 1914 r. celem zestawienia listy piacy.

— (e) **Z żydowskiego komitetu sanitarnego.** Na ostatnim posiedzeniu żyd. komitetu sanitarnego postanowiono otworzyć trzy przytułki dla lekko rannych żołnierzy, gdzie oprócz pomocy lekarskiej będą otrzymywali żołnierze bieliznę, żywność, papierosy i t. p.

— (c) **Z kuchni bezpłatnej dla żołnierzy.** Bezpłatna kuchnia żołnierska utworzona przez lokatorów domu przy ul. Wschodniej 76 wydaje dziennie przeszło 250 obiadów.

— (f) **Chleb z kartofli.** Czego to pomysły nasze gospodie nie wymyśla. W kilku domach prywatnych pojawił się na stołach chleb z kartofli, który lubo ma nieco odmienny smak od chleba żytniego może go jednak zastąpić

— (e) **Z gminy żydowskiej.** Z powodu zajęcia lokalu gminy, na drzwiach wywieszono zawiadomienie, że o wypadkach skonów komunikować należy członkowi gminy, dyżurującemu na starym cmentarzu żydowskim przy ul. Wesolej.

— (e) **Z kuchni robotniczych.** W ostatnich dniach skasowano kilka łanich kuchni robotniczych. Zarząd stara się na miejsce skasowanych otworzyć kilka kuchni w innych dzielnicach.

— (o) **Z Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.** Zarządy 1-go i 2-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego proszą nas o zaznaczenie, że nadal raz w tygodniu wypłacają zaliczki osobom, które ulokowały sumy oszczędnościowe.

Sumy tych zaliczek są niewielkie, gdyż towarzystwa, na wzór istniejących instrukcji zagranicą, wydają od 1 rb. do 10, względnie do wysokości ulokowanych funduszy.

— (o) **Z Biura pracy społecznej.** Na czas działań wojennych czynności biura pracy społecznej zostały zawieszony, natomiast instytucja ta skierowała swoje usiłowania ku niesieniu pomocy i ulżeniu doli rannych żołnierzy.

— (o) **Książki i gazety dla rannych.** Z powodu braku książek i pism do czytania dla rannych żołnierzy, władze zaprojektowały umieszczenie na rogach ulic specjalnych skrzynek, do których publiczność będzie mogła wrzucać gazety i książki.

— (r) **Chorzy z Kochanówki** znaleźli tymczasowe pomieszczenie w budynkach aresztu przy ul. Targowej, gdzie mogą się zgłaszać ich krewni, jak również tam należy odprowadzać chorych, którzy zabłądzili.

— (e) **Leżaki dla rannych.** Sanitarjuszę potrzebujący leżaków dla rannych, mogą się zgłaszać z odpowiednimi zaświadczeniami do następujących kancelarii Czerwonego Krzyża: K. Szeibler—ul. Emilji nr. 5, L. Grohman—fab. Targowa nr. 60, L. Grohman—szkoła, I. K. Poznański—Ogrodowa, M. Zylbersztejn—Piotrkowska nr. 240, Fr. Wagner—Pańska nr. 94.

### Podoficerowie niemieccy.

„Echo de Paris” pisząc o podoficerach niemieckich, ich podłożu moralnym, obyczajowości, wolnościach, i nazywając ich stosem pacierzowym armji niemieckiej, mówi między in-

Brutalność podoficera niemieckiego posunięta aż do dzikości, stała się dążeniem do gnębienia podwładnych, nie wynika bynajmniej z racji jego zajęcia, lecz jest z góry ułożonym systemem, gdyż inne zachowanie nie znajduje aprobaty ze strony przełożonych. Im brutalniejszy, im szerszy, im dzikszy podoficer, tem większe ma uznanie u swoich oficerów.

Podoficer reprezentuje w armji ducha tradycji, posiada on rutynę, wyrazem absolutnej nieomyślności w sprawach służbowych i umie nie-  
 zównanie trzymać żołnierzy pod jarzmem swej władzy.

Od rana do wieczora izby i korytarze koszar rozbrzmiewają ich krzykiem, nawoływaniem i wymyślaniami. A już dobór i ilość ich wymyślań, przekleństw i przezwisk mogłyby wypełnić osobny specjalny słownik. Żołnierze czują się stale pod szpiegowską strażą ich myszkujących oczu.

Oficerowie trzymają się zdala od żołnierzy — to też przebywają w koszarach dość rzadko. Tylko sierżant jest tam stale i zawsze, wietrzący niesubordynację, podejrzliwy, często nieżyczliwy, rozdzielający przez cały dzień z rozrzutnością kary za najmniejsze choćby przekroczenie regulaminu.

Podoficer musi również asystować słowem i czynem, t. j. przekleństwami i pięciami przy wyrabianiu świeżych rekrutów ze wsi, wyuczaniu ich „parademarszu” niepagannie wybijanego butami o bruk. Po za tem pouczenie „bojaźliwych” i mniej zdolnych żołnierzy, zdawanie rachunków z bieżących wydatków — wszystko to wchodzi w obowiązki podoficera. A jaką zbiorową precyzję wykazują oni wszyscy w wymierzaniu razów, którym szafują hojnie. A jaka przytem inteligencja. Podoficer potrafi zerwać płuca z krzyku, a nogi z bieganina, potrafi pokryć się śmiertelnym potem tylko dla tego, aby biodra, ramiona, nogi i karabiny żołnierzy tworzyły jedną prostą jak sznur linię podczas marszu. Bierne posłuszeństwo i absolutna automatyczność — oto czego wymaga się tylko od żołnierza, którego potrafią w krótkim czasie najzupełniej ogłupić.

Każdy medal ma swoją odwrotną stronę. Nawet ma ich dwie. To też ta ciągła obecność podoficerów w ubikacjach żołnierzy, pozbawiająca ich najzupełniej najmniejszej choćby indywidualności i inicjatywy, odbija się potem we wszystkim na tychże samych podoficerach. Więc i w zwartych kolumnach, praktykowanych w armji niemieckiej, ponosić muszą oni zawsze niesłychanie wiele strat.

